

cerskiego ducha Polaków, Generalowi Piłsudskiemu, wiernemu synowi Ojczyzny — czołem!

Wierząc w rychłe wszystkich Polaków, walczących obecnie pod obcymi sztandarami o wolność Ojczyzny, zjednoczenie w nowopowstającej pod sztandarem narodowym armii w kraju naszym ukochanym ślemy szczerze, serdeczne, braterskie pozdrowienie.

rotm. Zółkiewski, lekarz pułkowy dr. Kornatowski, dr. weterynaryi Kornaszewski, porucznicy: Zboromierski, Ursyn Niemcewicz, Pruszyński, Chrzastowski. Korneci: Dziewanowski, Chmielewski, Łepkowski, hr. Bem, Kentro, Jastrzębski, jako jeńcy, wzięci z pola walki: porucznik Tadeusz Mikke i, ranny lekko, chorąży Edward Czajkowski.

w grudniu 1916 roku, zabrano się do tej żmudnej, a koniecznej pracy, rozmieszczając poszczególne pułki i oddziały Legionów w Królestwie Polskim.

Wówczas, w styczniu 1917 roku, drugi pułk piechoty stacyonowany został w Zambrowie, w dużych koszarach rosyjskich, gdzie pod kierownictwem oficerów państw centralnych zabrał się do uzupełnienia



Oficerowie szóstego p. p. na wykładzie o celowaniu.



Kadry armii polskiej:

Oddział karabinów maszynowych podczas ćwiczeń.

Niech żyje przyszła potężna polska Armia, ostoja Wolności, Niepodległości Ojczyzny Naszej!

A gdy ta Święta Nasza, nareszcie Zjednoczona, świecić światu będzie, to wszyscy Jej synowie, po świecie rozsiani, w Niej swe miejsce odnajdą i Jej tylko służyć będą, teraz zaś niech nam, ułanom polskim, wolno będzie złożyć wszystkim Polakom najserdeczniejsze życzenia, by ta chwila jak najprędzej nastąpiła.

Niech zagrzmi nad wszystkimi nasze hasło najświętsze: „Niech żyje Wolna, Niepodległa i Zjednoczona Polska!!!

Wiwat!!!

Pułkownik Mościcki.“

Uroczystość zakończyły śpiewy patryotyczne, od śpiewane przez kilkuniesięczny tłum.

Nazwiska oficerów ułanów polskich brzmią: Pułkownik Mościcki, rotmistrz Dziewicki, rotmistrz Pawełski, rotmistrz Sobieszczański, rotm. Waraksiewicz,

Kadry armii polskiej.

Podczas gdy Legiony same i Legioniści różne „polityczne“ przechodzą koleje, gdy część ich składa przysięgę, a część jej odmawia, gdy wokoło kwestyi Legionów wrą spory stronnictw i robi się „wielka polityka“ — Legiony, dotąd formacja wprawdzie bohaterska, lecz formalnie dość luźna, stają się zwolna armią regularną, nad czym władze okupacyjne ze szczególną pracnią gorliwością, używając pomocy. Albowiem nawet najlepszy żołnierz ochotniczy, odwagą i poświęceniem swoim zadziwiający cały świat, ażeby mógł stać się regularnym żołnierzem, na którym oparte są dzisiaj wszystkie państwa, musi obok zalet idealnych przejść, wychować się życiem koszarowym, wyszkolić zupełnie zawodowo. Tego potrzeba Legionom, ażeby mogły się stać kadrami armii polskiej. To też natychmiast po wycofaniu Legionów z frontu pod Baranowiczami,

braków i koniecznej w dziedzinie wojskowej pracy. Wszyscy zaś żołnierze zaciagowi armii polskiej zostali w czerwcu b. r. wycofani ze swoich posterunków na czas wakacyjny, celem wyszkolenia w nowej mustrze, zastosowanej obecnie i przyjętej w wojsku polskim.

Koncentracja tych żołnierzy i oficerów nastąpiła z początkiem lipca w obozie ćwiczeń w Zambrowie, gdzie podzieleni zostali na dwa kursy, a mianowicie czwarty i szósty.

Było to koniecznością, gdyż żołnierze zaciagowi, odkomenderowani w grudniu 1916 roku do aparatu zaciagowego, nie mieli możliwości wyszkolić się według nowych przepisów, podczas gdy pozostali w pułkach przez szereg miesięcy nabyli nową wiedzę wojskową. Żołnierze zaciagowi znali tylko mustrę starą, obowiązującą w Legionach, przejętą z armii austriackiej. Ażeby właśnie ujednolicić całkowicie mustrę i nowe przepisy w armii polskiej i przygotować legio-



Z wojny na morzach: Zabieranie załogi nieprzyjacielskiego okrętu przed jego zatopieniem przez austriacką łódź podwodną.